

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Aniół Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowe 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-cielamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grebla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś BOŻE CIAŁO.
Jutro † NMP. NIEUST. POM.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 3 39 zachód 8 24
Dziś wschód księżyca 11 38 zachód 12 8

Przy zakupie towarów prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Gazecie Gdańskiej”.

Przyszłość.

Wielcy królowie egipscy wystawili przed wielu tysiącami lat potężne pomniki kamienne w postaci lwa z piersią i głową kobiety. Nazwano je sfinksami.

Z biegiem czasu rozwiała się w puch potęga władców egipskich, zmieniła się postać kraju, z wielkiego niegdyś narodu ledwie cień pozostał, tylko kamienne sfinksy przetrwały losów koleje i jak przed kilku tysiącami lat tak i dziś jeszcze z wysokości swych granitowych podstaw spoglądają na kraj swój i ludzkość. Wiecznie z tym samym zagadkowym wyrazem twarzy, którego nikt odgadnąć nie potrafi.

Takim sfinksem nieodgadnionym jest dla nas przyszłość. Daremnie staramy się pojąć, co nam wróży wyraz tej twarzy, zagadkowy, oparami krwi przysłonięty, które z pobojowisk się unoszą. A ponieważ to, co zakryte, najwięcej ciekawości budzi, temwięcej, że chodzi o rzeczy wielkie, przeto wielu powstaje wróżbitów czy proroków, którzy twierdzą, że znaleźli klucz do serca sfinksa — przyszłości naszej. Głoszą więc narodowi wyniki swych badań i objawień jako prawdy nieomyłne, podług których żyjąc, szczęśliwie przebijemy się przez mgły i mroki teraźniejszości ku lepszej przyszłości.

Gdybyśmy mieli pewność lub choćby przekonanie, że ci prorocy nie są fałszywymi prorokami, chętnie byśmy szli za nimi. Niestety brak nam wiary w ich powołanie i dlatego nie możemy dać posłuchu ich głosom, choć bynajmniej kamieniem potępienia na nich rzucać nie myślimy, bo ufamy, że w dobrej wierze wzięli na siebie trudne i niewdzięczne zadanie wskazywania dróg narodowi.

Ciekawys może, Szanowny Czytelniku, czy my ze swej strony będziemy się starali uchylić Ci rąbką zasłony, która kryje przyszłość. Tak właściwie być powinno, bo skoro nie uznajemy tego, co inni głoszą, powinniśmy mieć w zanadrzu inny obraz i inne prawdy. A jednak tak nie jest. Nie myślimy bynajmniej kusić się o przywilej odgadywania rzeczy zakrytych, ale raczej poczytujemy sobie za obowiązek zwrócić umysły ku teraźniejszości.

Przepowiadać i przewidywać przyszłość wcale nie trudno. Kto ma dużo wyobraźni i umysł skierowany wiecznie w jedną stronę, zawsze tam ujrzy obrazy, jakich sam pragnie. W polityce nie wystarczy fantazja choćby najbujniejsza, tu potrzebne są daleko większe przymioty. Pamiętać przedewszystkiem należy, że polityka jest sztuką rzeczy realnych, rzeczywistości. Tylko na niej się opierając, pracować można z pożytkiem dla przyszłości. Kto inaczej robi i podług urojonych obrazów przyszłości pracę swą w teraźniejszości zastosowuje, podobny jest do człowieka, który chcąc odgadnąć wyraz twarzy sfinksa, idzie patrzeć w to miejsce, gdzie podług praw przyrody — ogon zwykle wyrasta...

Tak pisze „Dziennik Bydgoski.” Prawdę głosi pisząc, że dziś przewidzieć trudno najbliższą przyszłość narodu polskiego, o ile ona zależeć będzie od wyniku wojny, ale nie mniej prawdą jest, że historia, mistrzyni życia, wskazuje nam drogi postępowania, aby naród nasz nie zaginął w burzy światowej i wśród wynikających z niej przewrotów. Historia uczy nas, że wyginęły narody gnuśne, beznamiętne, chodzące na pasku samolubnych błagierów, a trwają i kwitną wśród największych pogromów narody pracowite, pełne siły moralnej, umiejące korzystać z doświadczeń poprzednich pokoleń i urabiające wśród swoich synów i córek ducha wytrwałości, karność i poświęcenia dla ogółu.

Mieszanina wojsk sprzymierzeńców.



W wojsku angielskim wależą obecnie najrozmaitsze narodowości. Nagromadzono tam rodowitych Zuawów, Czerkiesów, Kalmuków, Mongoleszyków, a w końcu powołano pod broń nawet szczepy czerwonoskórców.

Nie niszczyć żadnej gazety!

Kto swą gazetę przeczytał, niechaj ją poda dalej sąsiadowi takiemu, który nie czyta „Gazety Gdańskiej”. Przez to przyczyni się do rozszerzenia oświaty i zarazem zwróci sąsiada do zapisania sobie pisma naszego, który dlatego jej nie czyta, że jej nie zna. Dajcie mu zatem poznać „Gazetę Gdańską”, a przysłużyte się nie tylko jemu, ale i pismu, które przez to zyska coraz więcej czytelników.

Kochany Czytelniku!

Jeżeli Ci się spodoba jaki artykuł lub obrazek w „Gazecie Gdańskiej”, pokaż go sąsiadowi. On na pewno wdzięczny ci za to będzie, a i sam będzie się do podobnego, co się Tobie podoba i zapisze sobie na przyszły miesiąc „Gazetę Gdańską”, gdyż przedtem nie wiedział, iż tak piękne rzeczy znajdują się w „Gazecie Gdańskiej”.

Śmierć szefa sztabu morskiego.

(W. T. B.) Generał-pułkownik Moltke, szef zastępczego generalnego sztabu armii, umarł na paraliż w niedzielę o godzinie 1 -szej minut 30 po południu przy okazji uroczystości żałobnej w Parlamencie za marszałka polnego von der Goltza.

Śmierć generała-pułkownika nastąpiła wskutek paraliżu serca, bezpośrednio po ukończeniu mowy, jaką wygłosił na cześć generała-marszałka polnego von der Goltza-paszy. Uroczystość, zbliżająca się ku końcowi, została zaraz przerwana. Ciało przewieziono do gmachu generalnego sztabu, gdzie zostało złożone na katafalku.

Wpływ ofensywy rosyjskiej na agitatorów rumuńskich.

(Wat.) Zwolennicy wojny z Take Jonescu na czele powitali ofensywę rosyjską z wielkim zadowoleniem i wspaniale ogromnie żywą agitację. W dniu 10-go czerwca urządzili przed pomnikiem Mibaja walecznego wielką manifestację. W agitacji płatnych propagatorów dopomagają też i pisma. „Epoca” powiada w artykule wstępnym, że ofensywa rosyjska oznacza koniec Austrii i że nadszedł czas działania. Take Jonescu zaznacza wyraźnie, że ofensywa rosyjska powinna wywołać natychmiastowe wystąpienie Rumunii. Ale nie należy zwlekać, ani ociągać się, — gdyż właśnie w tej chwili może być interwencja Rumunii najbardziej korzystna. „Universul” wskazuje na to, że z chwilą wszczęcia ofensywy rosyjskiej nastąpił okres niepowodzeń na froncie włoskim. Austrija ogołociła swój front w Galicji i teraz ponosi bardzo niemiłe porażki. Być może, że po raz drugi musi się armia austriacka cofnąć aż pod Karpaty. „Adwerul” ogranicza się na stawieniu krótkiego pytania, czy teraz Rumunia jest już gotowa i czy dobrze uzbrojona.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z soboty.

Zachodnie pole walki: Francuski atak patrolowy (na północ od Aisne) został łatwo odparty. W okolicy Mozy działalność artyleryjska pozostawała w znacznej sile i wzmogła się w godzinach porannych do szczególnej gwałtowności. W Wożezach wyrzadziliśmy przeciwnikowi na północ-wschód od Celles przez wybuch znaczne szkody i odrzuciliśmy na zachód od Sennheim mniejszy oddział, który poprzednio zdołał wtargnąć do naszych rowów.

Działalność lotnicza była po obu stronach ożywiona: Eskadry nasze obrzuciły obficie bombami ważne pod względem wojskowym punkty w Bergues (w francuskiej Flandrii), Bar le Duc, jako też w przestrzeni Dombastie - Einville - Luneville - Blainville.

Wschodnie pole walki: U grupy wojsk generała Linsingena rozwinęły się walki w odcinku Stochod - Styr. Części armii generała hrabiego Bothmera znajdują się na północ od Przewłoki ponownie w walce.

Balkańskie pole walki: Poza skutecznymi atakami naszych lotników na urządzenia nieprzyjacielskie, niema nic szczególnego do doniesienia.

Orędzie niemieckie z niedzieli.

Zachodnie pole walki: Na różnych miejscach frontu między granicą belgijsko-francuską a rzeką Somme panowała ożywiona działalność artylerii i patroli. Na lewym brzegu Mozy odbyły się w nocy walki piechoty o wysunięte kawałki rowów na południowym zboczu wzgórza „Martwy Człowiek.” Na prawo od Mozy rozbił się silny, kilkogodzinny ogień przygotowany atak, przed pozycjami niemieckimi w lesie Thiaumont. Zajęty przez przeciwnika mały rów w przedniej linii został w nocy znowu odzyskany.

Atak latawców na zakłady wojskowe w Bar le Duc ponowiono. W ogniu naszych armat obronnych spadł i zdruzgotał się dwupłasczynowiec francuski pod Lassigny. W okolicy Bezange la Grande (na południe od Chateau - Salins) zestrzelił porucznik Wintgens swój szósty, porucznik Hoehndorf swój piąty nieprzyjacielski aeroplan; lotników z jednego aparatu odnaleziono zabitych. W dniu 16-go b. m. obserwowano na północno-wschód od lasu Hesse

w walce napowietrznej owca.

Grupa wojsk generała syjskie nad Styrem po y drogą Kowel - Łuckijska nasze w pomyśle oficerów, 3446 ludzi, 1 wych.

nera załamały się już wawe ataki nieprzy-ki.

Położenie jest bez

Orędzie niemieckie z poniedziałku.

Zachodnie pole walki: Na południe od granicy belgijsko - francuskiej aż do Somme trwała ożywiona działalność bojowa.

Odparto francuski atak granatami ręcznymi pod Chavonne (na wschód od Vailly).

Niemiecka mina na wyżynie Martwa Dziewczyna (w Argonach) miała powodzenie.

W okolicy Mozy ożywiły się walki działowe dopiero ku wieczorowi. Nocą doszły przy wzgórzu Martwy Człowiek i na zachód stąd jako i w odcinku frontu od lasu Thiaumont aż do fortu Vaux do wielkiej gwałtowności. Jak donoszą w uzupełnieniu, odparto w nocy na 18-go czerwca w lesie Thiaumont atak nieprzyjacielski. Dalsze próby ataków unicestwiono wczoraj ogniem. We walkach ostatnich dwóch dni ujęto tutaj 100 jeńców francuskich. Kilkakrotnie nocne przedsięwzięcia zaczęły przeciwnika w lesie Fumin zostały za każdym razem we walce ręcznymi granatami gładko odparte.

Pod Lens i na północ od Arras spadło po walce napowietrznej po jednym angielskim dwupłatowcu, dwóch z załogi zostało zabitych; francuski latawiec zestrzelony został na zachód od Lasu Argońskiego. Niemiecka eskadra lotnicza zaatakowała urządzenie dworcowe i fabryki wojskowe w Baccarat i Raon l'Etape.

Wschodnie pole walki: W północnej części frontu nie było szczególnych wydarzeń.

Na zajęty transportami wojska tor kolejowy Lachowicze - Łuniniec rzucono wielką liczbę bomb.

U grupy wojsk generała Linsingena odrzucono nad Styrem, na zachód od Kołek i nad Stochodem w okolicy kolei Kowel - Równa ataki rosyjskie po części w skutecznych przeciwoatakach. Na północno - zachód od Łucka wojska nasze toczą walkę dla nas korzystną. Liczba jeńców i zdobycz wzmożyły się. Na południo - zachód od Łucka atakują Rosyanie w kierunku Grochowa.

U wojsk generała hrabiego Bothmera położenie jest niezmiennione.

Balkańskie pole walki: Nic nowego.

Orędzie francuskie z niedzieli.

W Argonach dość ożywione walki granatami ręcznymi w okolicy Vauquois. Pod wzgórzem Martwa Dziewczyna spowodował wybuch francuskiej miny szeroki lej, którego południowy brzeg zajęli Francuzi. Na lewym brzegu Mozy atakowali Niemcy kilkakrotnie nowe stanowiska francuskie przy Martwym Człowieku. Odparto ich z poważnymi stratami. Na prawym brzegu odparto również kilka ataków niemieckich przeciwko rowom na północno - zachód od Thiaumont. W Wogezach unicestwiono próbę napadnięcia na jedno z naszych utwierdzeń 1200 metrów na południe - zachód od Carspach.

Walki napowietrzne: Nad frontem verduńskim zestrzelono 2 niemieckie samoloty, jeden pod Malancourt, drugi pod Samogneux. Trzy inne aparaty niemieckie zmuszono ogniem karabinów maszynowych do opuszczenia się. W Lotaryngii, we walce napowietrznej nad liniami niemieckimi, runął w płomieniach aparat Fokkera na ziemię, drugi zestrzelono na wschód od Bezanges. Jeden samolot francuski zmuszono do lądowania. Francuskie eskadry ostrzeliwujące rzuciły bomby na składy niemieckie przy dworcu w Selid (?) w okolicy Vouziers, na fabryki w Diedenhofen, gdzie stwierdzono wybuch i na zakłady lotnicze w Etain i Tergnier. W ciągu nocy samoloty niemieckie rzuciły bomby na Pont-a-Musson, Nancy i Baccarat.

Według orędzia z niedzieli wieczora stała się walka artyleryjska gwałtowniejszą na północ od Verdun, w okolicy wzgórza 304 i na wschód od Thiaumont. W Argonach trwa dalej walka podkopowa w okolicy Bolante, Vauquois i Fille morte.

Orędzie rosyjskie z soboty.

Zachodnie pole walki: Aby pochód nasz na Lwów powstrzymać, nieprzyjacieli ściga posiłki z reszty frontów i w licznych miejscach rzuca przeciwko wojskom generała Brusilowa wściekłe ataki.

Na zachód od miejscowości Kolki nad Styrem nieprzyjacieli, ostrzeliwani ostro przez naszą artylerię zaatakowali w okolicy wsi Hodamicze (12 kilometrów na południo - zachód od Kolków). Atak odparto, zaczęli wojska nasze rozpoczynając pościg za nieprzyjacielem, wtargnęli do jego silnych pozycji na północ od Styru. Przy tej sposobności wzięliśmy do niewoli 15 oficerów i 800 szeregowców.

Nasi Sybiracy, którymi dowodzi pułkownik Kisłyj, stoczywszy zaciętą walkę z Niemcami na północno - zachód od Rożyszcza nad Stochodem, zdobyli w świetnym ataku wieś Świdniki (18 klm. na północno - zachód od Rożyszcza), oraz wzięli do niewoli 4 oficerów i 450 niemieckich szeregowców. Białoruscy husarzy, poparci przez naszą artylerię, rzucili

Walki na granicy besarabskiej.



Staraniem wojsk rosyjskich w obecnej ofensywie jest przejście Prutu i dotarcie do Bukowiny. To też pod naciskiem przeważających sił rosyjskich, musieli Austriacy wycofać się z przyczółka mostowego, poczem Rosyanie przeszedłszy w kilku miejscach Prut, wtargnęli do Czerniowiec, stolicy Bukowiny. Nasza karta specjalna, podaje jasny pogląd pola walki nad granicą besarabską. Miejsca wtargnięcia wojsk rosyjskich naznaczone są strzałkami.

Włoskie pole walki.



Kochani Czytelnicy widzą na powyższym obrazku austro - węgierski oddział trenów górskich, przecinających przez zniszczoną ulicę miasta Roncigno.



Już od 15-go czerwca

zapisywać można

na wszystkich pocztach „Gazetę Gdańską.”

— Czas odnowić przedpłatę! —

gdyż

WIELKI Śpiewnik kościelny

otrzyma

każdy czytelnik „Gazety Gdańskiej”

który zapisze ją na III kwartał.

Blizsze szczegóły listownie. Prosimy nadesłać kwit pocztowy za **trzeci kwartał** i napisać na **kwicie** tym **dokładny adres** pocztowy. Kto kwitu jeszcze nie ma, niechaj „Gazetę Gdańską” zaraz na pocztę zapisze.

Do nas adresować należy krótko:

„Gazeta Gdańska” — Danzig.



Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską”.

się do ataku konno na trzy leżące poza sobą linie i wyrabiali przeszło dwie kompanie austriackie.

Wczoraj popołudniu kawaleria nasza wygnała nieprzyjaciela z Radziwiłłowa, a zająwszy miasto, popędziła go dalej w kierunku na Brody. Wojska nasze wyrzuciły nieprzyjaciela ze Starego i Nowego Poczajewa, a także z klasztoru poczajewskiego i miejscowości te zajęły.

Według informacji jednego z dowódców, który obserwował wczoraj dokładnie przebieg walk w odcinku nad Strypą, cofał się nieprzyjacieli, Niemcy i Austriacy bezładnie pomieszani, w popłochu i zupełnej rozsypance. Setkami padali w ogniu grupowym naszych baterii. Baterie nasze pędziły oddziałami we wyciągniętym galopie na pozycje w szczerem polu i brały pierzchających w ogień bezpośredni.

Nadzwyczaj zacięte walki toczą się na przestrzeni Hcjworonka - Kurdanów (6,5 klm. na północno - zachód od Przewłoki). Nieprzyjacieli cofa się. Gwałtowne ataki nad traktem Sniatyn - Kołomyja odrzuciły nieprzyjaciela na Czerniawę (strumyk, 19,5 klm. na zachód od Sniatyna).

Północno - zachodnie pole walki: Na przestrzeni Dźwińska artyleria nasza ostrzeliwała z widocznym skutkiem pozycje nieprzyjacielskie.

Kaukaz: W odcinku Trebizondy rozbiły się próby ataków tureckich. W okolicy Platany wojska nasze postąpiły naprzód. Postępując w kierunku Mozuła, patrol nasz, o sile 27 żołnierzy, napadł oddział nieprzyjacielski o sile 300 żołnierzy. Celne strzały naszych dzielnych strzelców spowodowały nieprzyjaciela do opuszczenia zajętego odcinka i zmusiły go do ucieczki.

Sprzeczne prądy w Rumunii.

(Wat.) Korespondent „Lokal Anzeigera” donosi z Bukaresztu, że rumuńska partia wojenna przygotowała na ostatnią niedzielę wielkie zebrania, zmierzające do wywołania wojny. Przyjaźni dla sprzymierzonych usposobiona prasa wskazuje, że obecnie nadeszła chwila, wmięszania się. „Adverul” wzywa naród, aby zażądał stanowczo od króla wypowiedzenia wojny. Opinia publiczna jest jednakże zupełnie spokojna i o wojnie nie myśli. Jedno z pism posunęło się aż tak daleko, że wypowiedziało wyraźnie, iż pomiędzy Rosją a Rumunią zawarty został jakiś układ urzędowy. „Vitorul” występuje ostro przeciwko takiemu twierdzeniu i zaznacza, że chociażby miało to być prawdą, to nie należy takich tajemnic państwowych wywodzić na jaw. „Vitorul” uznaje twierdzenie to jednak za fałszywe i zalicza je do rzędu wytworów wyobraźni.

Anglia powstrzymuje wysyłkę kawy do Szwecji.

(Wat.) „Berlingske Tidende” donosi z Malmö: Pieć wielkich okrętów szwedzkiej linii okrętowej Johnsona, naładowane kawą, wysłaną z Południowej Ameryki do Szwecji, zostało zatrzymanych przez okręty angielskie, przyczem towar został skonfiskowany. Założony protest nie miał skutku, gdyż Anglicy utrzymują, że olbrzymie te zapasy są przeznaczone na wywóz do Niemiec. (Lok. Anz.)

Zatopienie angielskiego kontrtorpedowca

(Wat.) Urzędowo donoszą: Kontrtorpedowiec „Eden” zderzył się jednej z ostatnich nocy z innym okrętem i zatonął. 31 marynarzy uratowano, kapitan i 2 oficerów utonęli.

Królestwo Polskie.

Uroczystość Grochowska w Warszawie.

(Wat.) W niedzielę nastąpiło poświęcenie pamiątkowego krzyża Olszanki Grochowskiej. Jednocześnie odbyło się poświęcenie trzech ochronek w Grochowie, z których dwie mieszczą się w budynku miejscowego komisariatu, trzecia zaś w folwarku Karwowskiego. Głównymi opiekunami tych ochronek są: Karolina Geberowa, Karwowska i Ożarowska.

Samobójstwa w Warszawie.

(Wat.) Pogotowie warszawskie ogłasza, że w miesiącu ubiegłym wzywano pomocy w 980 wypadkach, z tej liczby w 292 zastąpieniach nagłych wskutek wycieńczenia. Na życie targnęło się w miesiącu ubiegłym 42 samobójców. Najwięcej osób usiłowało otruć się jodyną.

Wystawa w uniwersytecie warszawskim.

(Wat.) W auli wszechnicy nastąpiło otwarcie wystawy druków byłego uniwersytetu królewskiego, Szkoły głównej, uniwersytetu społecznego oraz adresów, nadesłanych na otwarcie uniwersytetu w dniu 15-go listopada roku ubiegłego. Wystawa była otwarta tylko przez kilka dni i zamknięta w ubiegły piątek dnia 16 b. m.

Koniec roku szkolnego w Warszawie.

(Wat.) Koniec roku szkolnego w szkołach początkowych warszawskich przypada w dniu 24 czerwca.

Otwarcie warszawskiej szkoły dramatycznej.

(Wat.) Na posiedzeniu Zarządu Miasta w związku z projektowaną reformą teatrów miejskich, zostało uchwalone otwarcie warszawskiej szkoły dramatycznej. Otwarcie szkoły ma nastąpić 15-go września. Budżet tej szkoły będzie ustalony z kredytów teatrów miejskich, według preliminarza, jaki będzie

przedstawiony przed rozpoczęciem wykładów w szkole. W ustawie szkoły będą wprowadzone pewne zmiany po złożeniu opinii Lorentowicza, Kaspryckiego i Pułjanowskiego.

Wznowienie prac przy budowie poczty warszawskiej.

(Wat.) W tych wznowiono roboty celem ostatecznego wykonienia nowego gmachu poczty przy Placu Wareckim. Prowadzenie robót powierzono firmie br. Horn i Rupiewicz w drodze współzawodnictwa. Firma powyższa prowadziła budowę gmachu od początku. Pewną trudność formalną stanowi tak zwane zabezpieczenie dowodu stanu robót, którego domaga się firma budowlana. Roboty dotychczasowe prowadzone były na rachunek skarbu rosyjskiego i wypłaty za zatwierdzone serye robót były przez przyznawanie kredytów skarbowych. Ostatnia suma pokrycia nie nadeszła do Warszawy. Roboty potrwać 3 do 6 miesięcy. Koszty dotychczasowe wynoszą 1,100,000 rubli.

Z działalności Komitetu polskiego nad jeńcami w Warszawie.

(Wat.) Przy ulicy Niecałej w Warszawie znajduje się obecnie Polski Komitet opieki nad jeńcami. Dzień w dzień przez biuro Komitetu przechodzi po kilkaset osób. Przeważnie to kobiety z warstwy robotniczej, wiejskie gosposie z okolic bliższych i dalszych Warszawy. Stoją równym szeregiem i oczekują, aż przyjdzie na nie kolej. Młoda pani, załatwiająca interesantki, zyskała sobie zupełne zaufanie. Pisze ona listy po niemiecku do jeńca męża. Służy radą, daje objaśnienia. Do biura Komitetu idą też ławą interesantki wyznania mojżeszowego. Stoją karnie w szeregu i oczekują, spokojnie. Zły los połączył wszystkich u stolika dobrej młodej pani. . . Polski Komitet warszawski pośredniczy w korespondencji, dowiaduje się o miejsca pobytu jeńców w niewoli austriackiej i niemieckiej, stara się łagodzić nieporozumienia, jakie wynikają przez różnice praw wojсковych rosyjskich i niemieckich w stosunku do ludności miejscowej męskiej, która zaliczona została do rodzaju osób wojсковych tylko na skutek niebieskiego lub czerwonego biletu. Obecnie władze niemieckie ustaliły już, kto jest jeńcem wojennym. Prawo to mówi: jeńcem wojennym jest ten, kto brał udział w wojnie. . . W sprawie powrotu jeńców cywilnych podał już Komitet specjalny memoriał do ośrodków władz. Bardzo przychylnie go przyjęto, a nawet już można zauważyć pewne wyniki. Ostatnimi czasami uwolniono kilkuset jeńców cywilnych, włościan, by mogli pracować na roli, by nie ucierpiała gospodarka rolna. Komitet ma też prawo odwiedzania rampy na kolei wiedeńskiej, jeńcom rozdaje bieliznę i rozdawa zapomogi. Gdy jeńcy byli w Mokotowie i w Cytadeli, regularnie ich odwiedzano i czyniono starania co do ich losu. Na czele Komitetu stoi mecenas Olszowski. Energicznie pracują też panowie Czarnowski i mecenas Skokowski. . . O celowości tej instytucji najlepiej świadczą te liczne rzesze ludzi, którzy dzień w dzień tłoczą się w biurze Polskiego Komitetu opieki nad jeńcami.

Korespondencya z krajem.

(Wat.) Wobec różnych nieścisłych informacji, jakie pojawiły się w ostatnich dniach w prasie polskiej w sprawie przesyłki korespondencji i pieniędzy przez Szwecję, Komitet Polski w Sztokholmie nadsyła nam następujące wyjaśnienia: „Komitet nasz pośredniczy w wymianie korespondencji Polaków wszystkich krajów. Do Rosji wysyła się bez przeszkód wszelkie listy w oryginałach polskich, tak do osób prywatnych jak i dla jeńców cywilnych. Do okupacji austriackiej wysyła Komitet listy w oryginalach po polsku tak, jak je otrzymuje z Rosji, natomiast do okupacji niemieckiej listy muszą być tłumaczone w biurze Komitetu na język niemiecki i streszczane, o ile są zbyt długie. Komitet podjął obszerne starania u władz odpowiednich, aby wymianę korespondencji z krajem wprowadzić na nowe tory, uprościć ją oraz przyspieszyć, i ma nadzieję, że zabiegi te, ze względu na ściśle bezstronny, a zarazem filantropijny charakter Komitetu, będą uwieńczone pomyślnym skutkiem. O ewentualnych zmianach Komitet prześle osobne zawiadomienia. Komitet pośredniczy również w przesyłce pieniędzy. . . Wszelkie listy i przesyłki do Komitetu trzeba adresować: Komitet Polski, Stockholm, Wallingatan 28 — bez żadnych dodatków. Szczególnie unikać należy dodawanie jakichkolwiek nazwisk, co niejednokrotnie wywołuje zwłokę w otwieraniu i załatwianiu spraw w nich wyszczególnionych.

Zamknięcie wystawy w Warszawie.

(Wat.) Trwająca od dłuższego czasu wystawa wzorów do stroju polskiego w Kamienicy Baryczków na Starem Mieście, ostatecznie zamknięta została w drugi dzień Zielonych Świątek. Powodzenie, jakim cieszyła się wystawa przez okres trzymiesięczny, jest miarą zainteresowania się szerokich kół społeczeństwa polskiego w Warszawie akcją unarodowienia stroju polskiego. Nadanie cech rodzimych odzieniu, stworzenie typu ubiorów swojskich, opartego na wzorach, czerpanych z przeszłości i co za tem idzie, powołanie mody narodowej w dziedzinie stroju — oto cel tej akcji. Materiał zgromadzony w salach baryczkowskich, jest pod tym względem niezwykle interesujący.

Warszawianie w Sztokholmie.

(Wat.) Według informacji „Momentu”, Warszawianie bawiący w Sztokholmie oczekują z niecier-

pliwością na otrzymanie pozwolenia na przyjazd do kraju. Chcą oni wrócić masowo.

Jubileusz cechu w Warszawie.

(Wat.) W dniu 13-go czerwca przypadła 400 rocznica cechu warszawskiego. W uroczystości brała udział cała Warszawa.



PRZEŚLICZNY OBRAZ Matki Boskiej Częstochowskiej

odbierze
— **każdy Czytelnik** —
który nadesł

kwit pocztowy, dokładny adres i 35 fen.
w znaczkach pocztowych.

Zaznaczamy wyraźnie, że obraz ten otrzymają **tylko nasi Czytelnicy**, którzy nadesłali kwit swój na dowód. Kto nie abonuje „Gazety Gdańskiej”, obrazu tego nie dostanie, bo przeznaczony jest tylko dla naszych Czytelników. Po obraz trzeba się zgłosić zaraz, bo mamy już tylko małą liczbę. Kto się spóźni — nie dostanie. — Do nas adresować należy krótko:

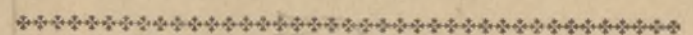
„Gazeta Gdańska” — Danzig.



Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya.

Pelplin. Emerytowany dotychczas ksiądz wikary Lamparski z Nowogoniasta ustanowiony został jako wikary w św. Wojciechu przy Gdańsku.



Wiadomości potoczne.

Na Polaków w Królestwie złożyli: pp. E. B. w Gdańsku 5,— mk., N. N. w Gdańsku 8,— mk., Jurkiewicz w Wrzeszczu 2,— mk. Razem na XXVII-mą ratę 1465,30 mk. Ogółem zebraliśmy 12.465,30 mk. O dalsze datki prosimy.

Gdańsk. W niedzielę o godzinie 6-tej popołudniu skoczyła jakaś 20-letnia niewiasta do wody, chcąc sobie życie odebrać. Od niechybnej śmierci wybawił ją znajdujący się w pobliżu przewoźnik, któremu z pomocą pośpieszył przechodzący pewien pan. Kandydatkę na samobójczynię odstawiono do szpitala miejskiego.

— Wskutek niezastosowania się do przepisów policyjnych zamknięty został lokal gospodarza Kochańskiego, znajdujący się przy Häkergasse 58.

— Z miasta donoszą nam, że 2-go lipca odbędzie się zabawa letowa, połączona z koncertem w ogrodzie, ćwiczeniami Sokoła i przedstawieniem amatorskim, prosząc o podanie do szerszej wiadomości. Dochód przeznaczony dla bezdomnych. Początek koncertu o godz. 4-tej popołudniu, przedstawienie rozpocznie się wieczorem o godzinie 8-mej.

Fabryki papieru doniosły wydawnictwom gazet, że w nowym kwartale ceny papieru znów zostaną podwyższone o 10 fenigów na kilogramie. Jak widzimy, dla gazet nastają coraz cięższe czasy, zatem gorąco prosimy o zjednanie piśmu naszemu jaknajliczniejszych zastępów Czytelników na nowy kwartał.

W Szembruku umarła wdowa Ewa Torbicka, licząc 98 i pół roku życia. Zmarła aż do niedawna była jeszcze rzeźką i silną i odbywała pieszo trzykilometrową drogę do kościoła.

Jelitkowo. W pobliżu pomostu zauważono w sobotę kapelusze, żakiet i torebkę damską. Niezadługo potem zauważono w łazience dla panów nadpływające zwłoki młodej dziewczyny. Umieściwszy je w kostnicy, rozpoznano w nich 21-letnią Gertrudę R. z Oruni. Listownie doniosła swej matce, że wskutek nieszczęśliwej miłości odbierze sobie w piątek życie. Zamiar swój też spełniła.

Tczew. Koszenie trawy jest już w okolicy tu-tejszej prawie na ukończeniu. Spręż zapowiada się wcale nieźle, ulewne deszcze jednakże, które tutaj od tygodnia codziennie prawie mamy, przeszkodziły znacznie dalszemu koszeniu trawy, bo trawa znacznie namokła, a miejscami zwłaszcza na niższych łąkach, zebrało się wiele wody, tak, że praca na nich stała się chwilowo niemożliwą.

— Na ulicy Wilhelmowskiej rozbiegły się konie; widząc to pewna odważna gosposia, przyskoczyła szybko, chcąc konie zatrzymać; została jednakże przez rozbiegane konie powalona na bruk i padła zalana krwią i dość niebezpiecznie pokaleczona. Jakaś pani przechodząca ulicą, a należąca do Czerwonego Krzyża, udzieliła jej pierwszej pomocy i postarała się o opiekę lekarską.

Pelplin. W czwartek popołudniu przechodziła nad tutejszą okolicą wielka burza połączona z grzmotem i błyskawicą. Piorun uderzył w miedzią pokryty dach katedry w miejscu, gdzie wiszą dzwony, a spuściwszy się po linie stalowej dzwonu „siódemki”, zerwał linę i wpadł do wnętrza kościoła. We wieży dzwonowej zaczęło się już tlić, lecz ogień szybko sponstrzeżono. Oprócz znacznych uszkodzeń urzą-

dzenia elektrycznego, innych szkód piorun nie wyrządził.

Zwolenienie ze służby wojskowej dla ważnych prac w rolnictwie. Minister wojny reskryptem z dnia 16-go lutego 1916 rozporządził, by, gdzie zachodzi potrzeba, zwalniano żołnierzy do prac w polu podczas tegorocznych żniw i do uprawy roli. Generalna zastępcza komendantura odnośnego korpusu a naczelnym prezesem i Izba rolnicza, zadecydują w tej sprawie o ile brak sił roboczych się okaże. Dla tego minister rolnictwa zawezwał Izby rolnicze, aby porozumiały się z generalną komendą danego obwo-du celem zaradzenia temu brakowi.

Starogard. Podczas ostatniej burzy uderzył piorun we Wdzie w dom, którego mieszkańcy znajdują się za pracą w Pomeranii. Dom wraz z meblami spłonął doszczętnie. — W Samlinie spłonęła stodoła sołtysa Milewskiego. Grom ogłuszył mieszkańców i znaczne wyrządził szkody w budynkach i meblach.

Człuchów. Podczas burzy zabił piorun robotnika Michała Łońskiego z Brzeźna i krowę jego, którą prowadził z pola do domu. Córkę idącą obok piorun ogłuszył, przyszła ona jednak wkrótce znów do przytomności.

Świecie. Kowal Marcin S. z Lniana związany był swego czasu kontraktem jako kowal z właścicielem Fuchsem w powiecie sztumskim. Fuchs płacił deputat bardzo nieregularnie, tak, że S. miał wkońcu do żądania 407 marek, których jednak wy-dostać nie mógł. Zamiast wytoczyć właścicielowi skargę, włamał się kowal do śpichlerza swego pracodawcy i zabrał 60 funtów grochu, 79 funtów owsa i jęczmienia oraz 47 funtów nasion koniczyzny. S., licząc lat 57 i nie karany dotychczas, sądził, że wol-no mu za swoją pretensję zabrać owe artykuły i tłumaczył się przed sądem, że nie widzi w tem nic karygodnego. Izba karna w Elblągu skazała go na pięć miesięcy więzienia.

Rastembork. Ciężki cios dotknął wdowę H. w S. Dwuletniego synka swego posłała ze starszą dziewczynką na świeże powietrze. Dzieci dostały się na tor kolejowy. W tej chwili nadjechał pociąg, który chłopczyka przejechał na śmierć. Dziewczynka zdołała wczas zeskoczyć z toru. Nieszczęśliwa matka straciła na polu walki swego młodego męża, a teraz także swe najdroższe dziecko.

Chełmża. Na ostatni targ spędzono sporo koni, ale była młodego i na reż, żadnego. Ceny były wysokie, dlatego mało kupowano. Za krowy ciel-ne żądano 750 do 1000 marek. Za konie płacono 650 do 2500 marek. — Podczas ostatniej burzy uderzył piorun w wieżę zboru lutereckiego, ale jej nie zapalił.

Bytowo. Na dworcu kolejowym w Bytowie zatrzymano i skonfiskowano dwie skrzynie centnaro-we, w których — według listu frachtowego — znajdować się miało „stare żelazo”. Urzędnicy kolejowi przekonali się jednak, że w skrzyniach nie znajduje się stare żelazo, lecz mięso. Policja rozbiła przeto skrzynie, w których znalazła 136 kilogramów szynki i kiszek. Mięso to zakupił handlarz Jerzy Lange z Berlina u rzeźników w Bytowie i to w jed-nym dniu, podczas gdy Bytówianie godzinami całe-mi czekać muszą przed składami rzeźnickimi na pół funta mięsa. Tak więc mimo surowego zakazu wy-wozu mięsa, wywozi się je do innych miast jako „sta-re żelazo”.

Kwidzyn. Według rozporządzenia wydziału po-wiatowego jest wywóz jaj z powiatu przez handla-ry, dozwolony tylko za pozwoleniem landrata.

Grudziądz. W sobotę strzałem z rewolweru odebrał sobie życie prokurent Oloff, zatrudniony w firmie D. Jak na ogół wnioskuje, samobójca prze-niewierzył się firmie, a nie mogąc pokryć długu, odebrał sobie życie.

Królewiec. 6-letni Ernest M., bawiący się na balkonie, spadł nieszczęśliwym sposobem z balkonu na drugi piętrze i odniósł rozbiście czaszki. Ciężko poranionego przewieziono do lazaretu.

— Podróż na plac boju chcieli odbyć 12-letni syn urzędnika pocztowego S. i 12-letni syn płatni-czego W., z których pierwszy uczęszczał do wyższego zakładu naukowego. W tym celu skradli swym rodzicom pieniądze w ogólnej sumie 73 marek. Oprócz tego zaopatrzyli się w żywność i w poniedziałek zamiast do szkoły udali się pociągiem do armii Hindenburga. Niedaleko jednak zajechali, gdyż już w Tyłach złapał ich urzędnik pocztowy S., który pu-scił się za nimi w pogoń. Spotkał ich w chwili, gdy wyszli z pewnej restauracji automatowej, aby udać się w dalszą podróż.

Wrocław. Zastrzelił swoją matkę a następnie sam siebie w drugie święto Zielonych Świątek 20-letni ślusarz Schubert. Przybył on z pola walki na urlop i przywiózł ze sobą różną broń, którą pokazywał swemu krewnemu, który go odwiedził. Po-między bronią znajdował się jeden ciężkiego kalibru rewolwer rosyjski, którego mechanizm zamierzał po-kazać krewnemu. Gdy zaczął rewolwer rozbierać, padł nagle strzał, a kula ugodziła stojącą przy drzwiach matkę w twarz. Matka, śmiertelnie rano-na, krótko potem zmarła. Młody Schubert skie-rował broń w rozpacz natychmiast przeciwko so-bie i przeprosiwszy ojca za swój czyn, strzelił sobie w skroni, kładąc się również trupem na miejscu.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowie-dzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakewicach (Sierakowicz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje
depozyta

placąc odsetki 3½ i 4 %

stosownie do wypowiedzenia. Dla
dogodności deponentów mamy
konto czekowe na pocztę w
Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Prze-
syłki pieniężne kartą płatniczą na
powyższe konto są wolne od
portory.

Zarząd.

Ks. Prob. Losiński. Makurat. Ćwikliński.

STARY OŁÓW

— kupuje —

i płaci po 55 fen. za kilo

przyjmując nawet

mniejsze ilości

Drukarnia „Gazety Gdańskiej“

Grobla Przedmiejska 49. (Vorstädtischer Graben).

Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze
dla dzieci przystępujących
do pierwszej Komunii św.

poleca

„Gazeta Gdańska“

Gdańsk—Danzig

Vorstädtischer Graben Nr. 49.

Pocztówki polskie. W bardzo ślicznym wykonaniu
• kolorowem i jednobarwnem. Po części z polskimi
napisami i wierszykami. Mamy na składzie kwia-
ty, pary miłosne w narodowych strojach • chłop-
skich, góralskich, krakowskich, kontuszowych, da-
lej typy ludu polskiego, śliczne głowy niewieście,
wreszcie cudne podobizny wedle obrazów malarzy
polskich. Za poprzedniemi nadesłaniem pieniędzy
wysyłamy 5 pocztówek dobranych za 50 fen. Z
przesyłką 55 fen. 10 sztuk za 1,—mk. Z przesył-
ką 1,10 mk.

Ktokolwiek pisze do krownych lub znajomych,
używać winien ślicznych pocztówek powyższych,
nadzwyczaj gustownie wykonanych. Mało gdzie
bowiem nabywać można pocztówek z polskimi napi-
sami. Kto szukał ich gdzie indziej daremnie, nie-
chaj natychmiast napisze do nas, a odwrotnie wyśle-
my. • Jako adres do nas wystarczy.
GAZETA GDAŃSKA — Danzig.

Postbestellungsformular

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt
die Zeitung „Gazeta Gdańska“ mit den Gratisbeila-
gen „Gwiazdka Niedzielną“, „Wolne Chwile“ für
den Monat Juni 1916 und zahle an Abonnement
0,42 Mk. (und 8 Pf. Bestellgeld).

Dokładny adres
zamawiającego

Obige 0,42 Mk. (und 8 Pf. Bestellgeld) erhal-
ten zu haben, bescheinigt

Na wesola! :: Na wesola!

Wykonujemy zaproszenia

w polskim języku i w pięknym wykonaniu.
Również polecamy gorąco bardzo sto-
sowny podręcznik pod tytułem:

Staresta weselny.

Zbiór przemówień, wierszy i piosenek do
użytku starostów, družbów i gości
przy gadałach weselnych. Wy-
danie piąte pomnożone.

Cena tylko 1,— mk. Perto 10 fen. Zaliczka
(Nachnahme) 20 fen. więcej.

Adresować krótko:

„Gazeta Gdańska“ — Danzig.

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
Pucku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i płaci od depozytów

3% bez wypowiedzenia

3½ % z ¼ rocznem wypowiedzeniem

4% z ½ „

Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę
sobotę od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lerkowski.

Ks. B. Witkowski, kurator.



Wielkim krokiem

do oświaty dąży ten, kto sobie raz po raz kupi jaką
książkę i czyta pilnie jedną po drugiej.

Darmo wysyłamy

każdemu spis tanich a ciekawych książek. Prosimy
zażądać go na pocztówce, podając dokładny swój a-
dres. Do nas adresować prosimy krótko:

„GAZETA GDAŃSKA“ — Danzig.

Książkę za darmo

zyskać może każdy. W jaki
sposób? O tem poucza osobny
opis, które nadsyłamy za po-
daniem dokładnego adresu.
Pocztówka wystarczy!

Do nas adresować należy
krótko:

„GAZETA GDAŃSKA“
Danzig.

Ucznia

oraz

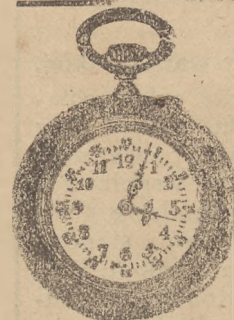
chłopca lub dziewczę

do biura

poszukuje od zaraz lub później

„Gazeta Gdańska“

przy Grobli Przedmiejskiej 49 (Vorstädtischer Graben 49).



Julian Lisiński

Gdańsk Eroltgasse 21.

zegarmistrz i złotnik

poleca

wój dobrze zaopatrzony skład: zegary
ścisłonne, regulatory, kaskawki, budziki
zegarki kieszonkowe złote i srebrne, złotą
biżuterię, jako że broszki, kolczyki
pierścienie, krzyżki, łańcuszki, bransoletki i t.
Reparasy wykonuje się szybko a rzetelnie i tanio. Zamówi-
szkowania się odwrotną pocztą. Towary wysyłamy.

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim
co do Pucka po soco jachol

na papierze kredowym 2,50 mk.

na papierze zwykłym 2,— „

Jak w Koscierznie kaszubskiej oboje 75 „

Jasiek z Kulej 25 „

Kaszuba pod Władem 25 „

Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu 80 „

Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko-
kaszubskiej 1,— „

Wysyłka za poprzedniemi nadesłaniami gotówki
lub pobraniem pocztowem (Nachnahme).

Na pertę i opakowanie liczyć należy od każdej
marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Podeszwy ze skóry sztucznej i gumy

bardzo mocne i łatwe do przybicia, para 1,75, 2,25, 2,75 mk.

Korki gumowe i narożniki tanio
i w wielkim wyborze.

Wysłać się parę na próbę za nadesłaniem pie-
niędzy, zaliczka 25 fen. więcej.

Poszukuje się agentów.

Olszański & Co. Poznań, ul. Karola 25.

Tak wielką radość



okazują dzieci

które otrzymały od nas ówi-
czeni w polskim piśmie
Należy tylko podać dokład-
ny adres i nadesłać w znacz-
kach pocztowych 20 fen. Ka-
de dziecko powinno do nas
pisać zaraz krótko pod
adresem:
GAZETA GDAŃSKA
Danzig.

Koperty

poleca

„Gazeta Gdańska“.

Tanie centryfugi

dajemy przez cztery tygodnie

na próbę

bez przymusu zakupna.

Generalne zastępstwo

Józef Miotk, Oliwa

Dultzstrasse 5, II Cr.

Antoni Topp w Gnieździe

Gnesdau b. Schwarzw. Kr. Putzig Wpr.

Makulaturę

(stare gazety)

po 6 mk. za centnar oddaje

„Gazeta Gdańska“.

Gustownie

na

modnym papierze

wykonane

zaproszenia

— i —

uwiadomienia

ślubne

dostarcza szybko

po

cenie przystępnej

Drukarnia

Gazety Gdańskie.

WRÓCIŁEM

Dr. KUBACZ

lekarz-specjalista dla
chorób kobiecych.

Gdańsk, Langgasse 28.

Kto swoją gazetę
przeczyta,

nie powinien jej niszczyć,
tylko podać dalej sąsiado-
wi takiemu, który „Gazety
Gdańskie“ nie czyta, aby
ten mógł się przekonać, jak
pięknie „Gazeta Gdańska“
pisze i sobie potem również
„Gazety Gdańskie“ zapisał.
Każdego z czytelników na-
szych prosimy usilnie za-
chęcać w ten sposób do za-
pisywania wszystkich tych,
którzy dotychczas pisma na-
szego nie znają.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“.